

## **ELF UKŁADAŁ KUFLE**

opinia o książce Tadeusza Morawskiego, Wydawnictwo SORUS, Poznań, 2011

Na pograniczu literatury, satyry i intelektualnych igraszek rozwija się ostatnio niezwykle zabawa o starożytnych korzeniach - *PALINDROMY*. Głównie za przyczyną prof. Tadeusza Morawskiego, który niezłomnie propaguje i dzieli się swoją pasją. Robi to na tyle skutecznie, że tworzenie zdań, które czytane zarówno od prawej, jaki i od lewej strony, znaczą dokładnie to samo, staje się coraz bardziej popularne. I tak, niewinnie zaczynająca się przygoda z lingwistyką, sprawiła, że aktualnie mamy naturalny przyrost zagorzałych palindromistów.

To właśnie dla miłośników łamigłówek językowych oraz osób pragnących zgłębić tajniki powstawania i mnogość odston palindromów ukazała się kolejna publikacja Tadeusza Morawskiego „*Elf układał kufle*”. W ponad stustronicowej książce można odnaleźć palindromowe ciekawostki, krótsze i dłuższe formy literackie, zagadki. Można także zapoznać się z najdłuższym wierszowanym palindromem, jaki dotychczas powstał oraz znaleźć mnóstwo palindromów według poszczególnych kategorii.

Jak określił sam autor: ”żeby poznać piękno palindromu, musimy dostrzec symetrię liter, czytać nie tylko od początku, ale i wstak, zastanowić się nad grą spacji, osiągniętą zwięzłością wypowiedzi”. Dlatego bez oporu obcowanie ze światem palindromów, można przyrównać do wytrawnej uczty dla intelektualnych smakoszy.

Na początku lektury zostajemy poczęstowani kilkoma kąskami stricte technicznymi, ale jakże przy tym interesującymi. Dowiadujemy się m.in., że tak jak i w innych dziedzinach, również i tutaj nie bez znaczenia okazuje się królowa nauk - matematyka. Widzimy, jak duży wpływ na sens zdania ma rozłożenie spacji. Dzięki nim ten sam układ liter może uzyskać zupełnie inne brzmienie. Na chwilę uwagi zasługują też palindromy-raki i palindromy kwadratowe. Dreszczyk emocji dodatkowo wzbudza fakt, że pochodzenie tych ostatnich datowane jest już na czasy antyczne.

W drugim rozdziale przechodzimy do wyższego poziomu twórczości za pośrednictwem palindromów. Mamy tutaj szeroką gamę fraszek, wierszyków i wierszy. Być może walory artystyczne przypominają bardziej dokonania satyryków niż dobrą poezję, niemniej jest wiele ciekawych propozycji, które śmiało mogą pretendować do towarzyskiej rozrywki. Pojawiają się wierszyki z palindromami znane z poprzednich publikacji tj.: *Dopłata unijna*, *Becikowe*, ale jest też kilka nowych, całkiem udanych tj.: *Krokodyl Andrzeja Pacierpnika* czy *limeryk Pawła Szczecińskiego*.

*Krokodyl*

***Melinda naga nad Nilem***  
*spotkała się z krokodylem.*  
*Gdy wymienili spojrzenia,*  
*to on oniemiał z wrażenia.*

## *Limeryk*

*Podobno w Etiopii*

***I portki NIK tropi.***

*Stąd od dziecka*

*W krótkich kieckach*

*Chodzą nawet chłopi.*

Jednak na szczególną uwagę zasługuje najdłuższy wiersz-palindrom na świecie. Trzeba przyznać, iż jest on nie lada wyczynem - razem z tytułem zawiera ponad 6700 znaków, a w dodatku został napisany rymowanym ośmiozgłoskowcem. Ponadto posiada osobliwą właściwość dzielenia się na mniejsze, odrębne utwory.

Kolejny rozdział przypomina historyjki, które ukazały się we wcześniejszych publikacjach Tadeusza Morawskiego, ale prezentuje również kilka nowych. Ponieważ ich konstrukcja najczęściej zawiera tytuł i dwie lub więcej linijek tekstu, nazywane zostały palindromami piętrowymi. Wśród wielu propozycji można znaleźć kilka niebanalnych, jak: *Latali, Meta, Rządzą czy Rebelia.*

## *Rebelia*

*tu armia da im „raut”!*

*i pułk lupi*

*matoł – rebelia! Za ile berło tam?*

Za to rozdział czwarty może poszczycić się zupełną nowością. Jest poświęcony nazwiskom, przy czym w pierwszej części prezentowane są palindromy z nazwiskami lub pseudonimami znanych osobistości (niektóre ukazywały się w poprzednich wydaniach), zaś w drugiej znajdziemy ponad 100 propozycji dotyczących samego nazwiska Papkin.

*Aj, i psotnik Papkin to spija.*

*I rumor o mur, i ...*

*o trawnik. Papkin, warto?*

I w taki oto sposób Papkin wyskoczył ze stronic *Zemsty* Aleksandra Fredry i stał się bohaterem wielu nowych palindromów. Zaś ilość zdań z użyciem jego nazwiska nieustannie rośnie, o czym można się przekonać na stronie internetowej [www.palindromy.pl](http://www.palindromy.pl)

Dobra zabawa nie opuszcza nas również w piątym rozdziale. Różne wersje palindromów zostały tutaj posegregowane według tematów. I tak mamy na przykład bardzo ciekawy podrozdział *Czynności*. Znajdzie się także coś dla miłośników zwierząt - *Psy, Koty, Zwierzęta*. Dla amatorów przyjemności kulinarnych *Jemy i Popijamy*. A także inne grupy tematyczne, jak choćby *Polityka, Horrory, Imiona, czy Pytania*.

Naszą podróż po świecie palindromów kończą zagadki. 77 pytań, które zawierają odpowiedzi w formie palindromów na kolejnych stronach. Jednak przed skonfrontowaniem jednych z drugimi, czytelnik powinien sam potrudzić się o udzielenie odpowiedzi, która częściowo zakamuflowana jest w uprzednio postawionym pytaniu.

Niewątpliwie palindromy mogą pełnić funkcję nowoczesnej rozrywki. Bawią i uczą zarazem, ale pozwalają też połączyć lingwistykę z wymiarem bardziej przystępnym i intrygującym. Takie właśnie cechy palindromów można odnaleźć w książce „*Elf układał kufle*”. I choć w palindromach na pierwszy plan wysuwa się wręcz matematyczna, wyzuta z emocji precyzja tworzenia, a ich powstawanie bardziej przypomina rachunek prawdopodobieństwa, niż wolny akt twórczy, to wyrachowana metodologia nie odbiera sensowności powstającej treści. Mało tego, tekst często ma na tyle zaskakujący efekt, że wydaje się, iż odkrywamy zupełnie nowy, nieprzewidywalny aspekt. I może, na pierwszy rzut oka, nie do końca jest on przyswajalny, kiedy jednak mocniej zagłębimy się w dany palindrom, zawarta treść staje się dla nas oczywista.

Z pewnością palindromy posiadają wysoką moc pobudzania sił umysłowych. Ci, którzy zajmują się ich tworzeniem, przyznają, że układanie kolejnych zdań absorbuje do tego stopnia, iż można pokusić się nawet o stwierdzenie, że uzależnia. Bo dopóki cel nie zostanie osiągnięty (w formie nowego palindromu), trudno jest się uwolnić od biegających w tą i z powrotem po głowie słów. Dlatego miłośnikom twórczego myślenia, dobrej rozrywki i ciekawostek językowych gorąco polecam najnowszą pozycję wydawniczą Tadeusza Morawskiego - znajdą tam wszystko, czego potrzebują.

Wszystkim czytelnikom życzę miłego odkrywania palindromowej krainy

*Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska*

Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska absolwentka Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 1995-2001 studiowała Zarządzanie i Marketing finansami w podmiotach gospodarczych. Aktualnie uczęszcza do Studium Literacko-Artystycznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie oddaje się pasji pisania. Jak sama to określa: „wśród liczb po latach uśpienia nieśmiało swoje czoło podniosła poezja”.